

Daniel Boćkowski

Białystok

Marzec 1968 r. w Białymstoku w świetle materiałów operacyjnych Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej

„W Białymstoku panuje spokój” — to najwspanialsza wiadomość, jaką w całym gorącym okresie marca 1968 r. mogły przesłać do Warszawy władze partyjne oraz komendant wojewódzki MO.

W Białymstoku rzeczywiście panował spokój. Oprócz kilkuset rozrzuconych ulotek i kilku napisów na murze oraz różnych operacyjnych doniesień o pełnych napięcia rozmowach wśród studentów i młodzieży szkół średnich w mieście nie odnotowano żadnych istotnych wydarzeń. Spory wpływ na taką sytuację miał, jak podkreślano w sprawozdaniach, specyficzny skład społeczny studentów białostockich uczelni — przewaga młodzieży chłopskiej i robotniczej z okolicznych miasteczek i wsi, brak młodzieży ze środowisk inteligenckich. W raportach widać wyraźnie, że rolę „rozpolitykowanych studentów” wzięli na siebie w wielu przypadkach uczniowie białostockich szkół średnich. Zapewne duży wpływ na ten stan rzeczy miał brak w Białymstoku uniwersytetu z kierunkami humanistycznymi, które niemal tradycyjnie były „organizatorami” buntów i protestów społeczności studenckiej.

Jedną z przyczyn mógł też być niemal całkowity brak zainteresowania wśród białostockich studentów sprawami kraju. „Część młodzieży — czytamy w jednym z raportów — nie wykazuje zainteresowania sprawami społeczno-politycznymi kraju i świata, nie bierze udziału w życiu społeczno-wychowawczym uczelni. Jej wyłącznym pragnieniem jest zdobycie zawodu lekarza lub inżyniera i usamodzielnienie się. Jest to młodzież bierna i nastawiona konsumpcyjnie do studiów”¹.

Aktywnym „uczestnikiem” wydarzeń marcowych była białostocka prasa. „Gazeta Białostocka” niemal przez cały czas prowadziła kampanię propagandową, choć publikowane w niej teksty były dość stonowane w stosunku do gazet krajowych i w zasadzie ograniczały się do przedruków informacji z prasy centralnej oraz sprawozdań z wieców i masówek z zakładów pracy. Na łamach prasy oraz w raportach MO nie da się za to dostrzec zbytniego zaangażowania białostoczian w kampanię antysemitką, choć w meldunkach operacyjnych wiele jest informacji

¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku, KW PZPR, sygn. 33/VI/301, Informacja o pracy organizacji młodzieżowych ZMS, ZMW i ZSP w szkołach wyższych oraz pracy ZMS, ZMW i ZHP w szkołach średnich w województwie białostockim, k. 181.

o antysemitycznych nastrojach wśród ludności. Środowisko białostockich Żydów objęte zostało pod koniec 1967 r. specjalną opieką operacyjną SB². W zakładach pracy i szkołach, tak jak w całej Polsce, odbywały się masówki potępiające działania Izraela. W marcu 1968 r. liczba wystąpień przybrała na sile, lecz nie da się na tej podstawie udowodnić tezy o szczególnym wzroście nastrojów antysemitycznych w mieście. W prasie artykułów antysemitycznych było sporo, jednak w większości opartych na przedrukach i z akcentowaniem szczególnej roli żydowskich przywódców rewolty studenckiej na UW. Jedynym miejscowym tropicielem spisków syjonistycznych był A. Omiljanowicz³, który zasłynął m.in. z rozwinięcia regionalnego wątku „sprawy encyklopedystów”, zarzucając autorom *Wielkiej encyklopedii powszechnej* świadome fałszowanie hasła Białystok, a zwłaszcza historii II wojny światowej, gdzie znalazła się informacja o powstaniu w getcie, zabrakło natomiast opisów działań partyzantki polskiej i radzieckiej. Także autorstwa A. Omiljanowicza były artykuły atakujące Stanisława Wygodzkiego, Leopolda Tyrmanda oraz Henryka Grynberga⁴.

Równie często jednak na łamach „Gazety Białostockiej” ukazywały się artykuły mające udowodnić, że problemu antysemityzmu w Polsce nie ma, czego przykładem miał być właśnie międzywojenny Białystok, gdzie Żydzi stanowili większość, a w jidysz ukazywało się sporo gazet. Zamieszczano też w „Gazecie Białostockiej” wspomnienia Żydów, którzy uratowani zostali w czasie II wojny światowej, wypominając przy okazji wielu innym niewdzięczność, kolaborację z okupantem (judenrat, policja żydowska w gettach).

Co ciekawe, gdy przegląda się dokumenty KW MO, widać wyraźnie, że białostockie społeczeństwo zdecydowanie silniej zareagowało na wydarzenia związane z inwazją wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. Odnotowano wówczas znacznie więcej „nieprawomyślnych” komentarzy, wystąpień, spotkań i dyskusji. Znacznie też więcej osób zostało zatrzymanych. Być może wpływ na to miał fakt przechodzenia przez te tereny wojsk radzieckich, co zawsze nie najlepiej kojarzyło się mieszkającym tu ludziom, zwłaszcza kiedy Armia Radziecka wyruszała gdzieś z „braterską pomocą”. Symptomem tego okresu jest fakt, że w pamięci mieszkańców ważniejszym wydarzeniem okazało się wprowadzenie w autobusach miejskich automatycznych kasowników do biletów.

Pierwsze posiedzenie sztabu KW MO, związane bezpośrednio z „wydarzeniami marcowymi”, odbyło się 12 marca 1968 r. Obradujący komendanci milicji, pracownicy aparatu bezpieczeństwa oraz oddelegowani działacze partyjni podkreślali, że sytuacja operacyjna na terenie województwa białostockiego w związku z zajściami studentów na UW w Warszawie jest jak na razie stabilna. Brak jakichkolwiek większych wystąpień, choć MO „dysponuje sygnałami, że pewne elementy usiłują podburzyć młodzież”. W związku z tym zalecano wszelkimi dostępnymi środkami operacyjnymi wszystkich służb dokonać rozeznania w środowiskach młodzieżowych. Nacisk położyć miano także na przyjazdy studentów do Białegostoku oraz wyjazdy do

² Archiwum IPN Bi 047/1680, Ocena sytuacji operacyjnej i nastrojów w województwie białostockim w świetle wydarzeń na Bliskim Wschodzie, k. 5–6.

³ Funkcjonariusz UB, współpracownik Smiersz; w 1946 r. pełnił obowiązki szefa III sekcji do walki z bandytyzmem w suwalskim Urzędzie Bezpieczeństwa. Na podstawie jego przesłuchań skazano na karę śmierci 4 osoby. Później pracował m.in. jako redaktor „Głosu Koszalińskiego”, „Gazety Białostockiej” i „Niw”. Skazany na 4,5 roku pozbawienia wolności za zbrodnie przeciwko ludności w latach 1946–1947, zmarł w 2006 r. w więzieniu w Barczewie.

⁴ Rezultatem nagonki antysemitycznej w Białymstoku było też zwolnienie z pracy dwóch wybitnych lekarzy: Jakuba Chlebowskiego, b. rektora AM, kierownika II Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych, i Janusza Lesińskiego, kierownika Kliniki Dermatologii.

innych ośrodków akademickich. Rozpoznaniu podlegać miały wszystkie szkoły średnie, gdzie zalecano przeprowadzić rozmowy z nauczycielami o potrzebie wzmożonej czujności. Podkreślano też potrzebę rozważnej, acz stanowczej interwencji funkcjonariuszy MO w sytuacjach kryzysowych. Dotyczyło to zwłaszcza pogotowia MO, którego funkcjonariusze zwrócić mieli szczególną uwagę na ujawnianie i zabezpieczanie ulotek o wrogiej treści. „Zdaniem kierownictwa MO — czytamy w protokole z zebrania — brak podstaw do podejmowania oceny o zagrożonej sytuacji, a tym samym zalecenia te nie powinny wpływać ujemnie na tok bieżącej pracy”. Mimo to postanowiono powiększyć zespół alarmowy MO z drużyny do plutonu.

Pod koniec zebrania, co jest pewnym novum w tego typu dokumentach, dowództwo KW MO zwróciło uwagę na problem zbyt późnego informowania organów MO o zaistniałej sytuacji na terenie kraju, co niewątpliwie pozwoliłoby na wcześniejsze przygotowanie odpowiednich przedsięwzięć⁵. Pierwsza depecha szyfrowa z Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych dotarła do Białegostoku 11 marca. Zalecano w niej „natychmiast wprowadzić dyżury odpowiedzialnych pracowników SB”⁶. Tego samego dnia do Centralnego Stanowiska Kierowania MSW zastępca naczelnika Wydziału III KW MO, mjr J. Kasjanowicz, wysłał szyfrowany meldunek, w którym donosił o znalezieniu w gablocie reklamowej zakładu fotograficznego ulotki pisanej drukowanymi literami na brystolu o treści: „Do PZPR. Solidaryzujemy się ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego, upominając się o sztukę A. Mickiewicza «Dziady», zdjętą z repertuaru Teatru Narodowego. Wystąpili oni w imieniu Narodu Polskiego. Składamy szczerze podziękowania. Związek Młodzieży Demokratycznej”⁷. Z charakteru ulotki, jej treści oraz miejsca, gdzie ją znaleziono, pracownicy operacyjni SB wnioskowali, że była ona autorstwa studentów Akademii Medycznej, najstarszej i największej wówczas uczelni w Białymstoku.

Tego samego dnia, jak donosił jeden z pracowników operacyjnych, na terenie Akademii Medycznej doszło do jeszcze jednego niepokojącego wydarzenia: „za głośne popieranie postępowania studentów warszawskich był wezwany do Prorektora jeden ze studentów żydowskiej narodowości, wezwanie polecił jednemu studentowi narodowości arabskiej. Student narodowości żydowskiej nie usłuchał wezwania”⁸. W raporcie po raz pierwszy wyraźnie pojawia się „konflikt” nie tylko na linii student — władze uczelni, ale też „stron konfliktu” z 1967 r. Podkreślanie narodowości studenta wzywanego do rektora ma najwyraźniej potwierdzić lansowaną już wówczas silnie tezę o znaczącej, negatywnej roli młodzieży żydowskiej w wydarzeniach marcowych. W raportach opisano też przypadek zbitcia szyby w Liceum Pedagogicznym i przypięcia do portretu Gomułki wąsów, jednak nie dopatrzono się w tym incydencie związków z protestami w Warszawie.

12 marca 1968 r. do białostockich szkół średnich na rozmowy „wyjaśniająco-rozpoznawcze” udali się oficerowie MO. Jak donosili po ich przeprowadzeniu w swych raportach, najbardziej zainteresowani przebiegiem wydarzeń marcowych byli uczniowie Technikum Włókienniczego oraz Technikum Mechanicznego. W przypadku uczniów drugiej ze szkół było to o tyle uzasadnione, że jedna z klas technikum była w trakcie tłumienia manifestacji studenckich w Warszawie. Tam, mimo schronienia się do sklepu spożywczego, milicja użyła w stosunku do nich siły fizycznej i palek⁹.

⁵ IPN Bi 047/1577, Książka protokołów z posiedzeń kierownictwa KW MO 23.12.67–27.10.69, k. 17–18.

⁶ IPN Bi 047/1467, Materiały dotyczące różnych akcji operacyjnych i zabezpieczających, k. 2.

⁷ Ibidem, k. 3.

⁸ Ibidem, k. 4.

⁹ Ibidem, k. 9, 10, 13.

Tego samego dnia odbyła się narada komendantów powiatowych MO z naczelnikami wydziałów KW MO i KM MO. Poświęcona była niemal w całości przygotowaniom do ewentualnych wystąpień młodzieży akademickiej i szkolnej. Zanim jednak przystąpiono do zasadniczej części zebrania, poinformowano zebranych o „przyczynach” wydarzeń w Warszawie. „Kształtowanie się postawy patriotycznej w społeczeństwie napotykało na opór elementów syjonistycznych”, a „wrogie elementy usiłowały poderwać sojusz polsko-radziecki” oraz „zwekslować politykę zagraniczną i wewnętrzną”. Agresja Izraela — tłumaczono zebrany — uznana została przez syjonizm jako moment dogodny dla ataku frontального na władzę ludową.

W części dotyczącej działań operacyjnych podkreślono, że należy zachować szczególną czujność oraz ścisłą tajemnicę, zwłaszcza że w Warszawie ujawniono w ostatnim czasie dużo ulotek, które mogą być rozprowadzane w teren. Zalecano, aby posunięcia w stosunku do kleru były szczególnie ostrożne, ale nie nosiły znamion kapitulancetwa. Wszelkie działania operacyjne powinny opierać się na doświadczeniach wyniesionych z Warszawy. Rozbicie tłumu — podkreślano — wcale nie rozwiązuje problemu grupowania się. Rozbity tłum tworzy nowe grupy w nieprzewidywalnych miejscach. Szczególną uwagę należy zwrócić na młodzież licealną, która, zdaniem funkcjonariuszy KW MO, jest najniebezpieczniejsza. Do działań rozpraszających należy używać innej niż dotychczas taktyki: za zasadniczym szykiem powinny iść nowe oddziały, które „będą ścigać chuliganów aż do ich likwidacji”. W przeciwnym przypadku będą się tworzyć nowe tłumy i grupy. Należy stworzyć kordon wokół miejsca zagrożenia. Wylapywać prowodyrów i organizatorów grup. Bardzo ważna jest też rola aktywu partyjnego. Musi on pomagać w działaniach milicji, jednak nie należy narażać go na niepotrzebne niebezpieczeństwo. W razie przewagi tłumu należy wycofywać aktyw, aby nie został pobity, a następnie wykorzystywać go do rozpraszania tłumu. W żadnym wypadku nie wolno wycofywać pracowników operacyjnych; należy też korzystać z rezerw ORMO. Aktywnie przeciwdziałać powstawaniu tłumów: legitymować, zabierać dowody, a następnie w jednostkach karać mandatami¹⁰.

W ramach działań prewencyjnych zalecano zbierać informacje o nastawieniach określonych środowisk i natychmiast wymieniać zdobyte dane z SB. Meldować o zamierzonych działaniach do KW MO. Przystąpić do typowania elementu podejrzanego i wichrzielskiego b. podziemia, przestępczego oraz podejrzanego o nielegalne posiadanie broni. Korzystać nie tylko z kartotek, ale też z rozpoznania w terenie. Zabezpieczyć wszystkie magazyny broni, zwłaszcza znajdujące się w liceach. Nie wydawać broni w przyszłości, jeśli nie ma szkółach stosownego zabezpieczenia. Natychmiast zdeponować w sztabach wojskowych i w komendach broń znajdującą się w posiadaniu LOK. Czynić to w sposób rozważny, siłami odpowiedzialnych ludzi. Objąć nadzorem osoby posiadające broń myśliwską.

Jak najszybciej należało też zabezpieczyć zakłady pracy przed sabotażystami. Zabroniono dopuszczać do zakładów pracy delegacji, zwłaszcza młodzieży studenckiej, która mogłaby negatywnie wpłynąć na postawę robotników. Należy pamiętać — podkreślano — że załogi zakładów pracy na terenie województwa białostockiego „z oburzeniem odnoszą się do ekscesów młodzieży, zaś młodzież robotnicza uczy się”, choć zdarzają się nieliczne wypowiedzi antyradzieckie. Także w przypadku środowisk wiejskich odnotowano wypowiedzi o charakterze antysocjalistycznym mimo „generalnego poparcia dla partii”. Inne raporty znajdujące się w materiałach operacyjnych nie dotyczyły bezpośrednio wydarzeń marcowych, ale raczej wpiły się w ogólny trend krytyki „środków żydowskich” mających wpływ na władze w Polsce.

¹⁰ IPN Bi 047/1577, k. 19–19a.

Takim reakcyjnym środowiskiem byli też białostoccy adwokaci, którzy protestowali przeciwko represjom, podkreślając rozgrywki wewnątrz partii.

W terenie było wyjątkowo spokojnie. W Augustowie pojawiło się kilka ulotek o treści antysocjalistycznej, nawołujących do dywersji. W Siemiatyczach odnotowano przypadki dyskusji nad możliwością wystąpienia zbrojnego dla poparcia „chuliganów”. W Augustowie, Sejnach, Elką odnotowano nieliczne wypadki sabotażu i chuligaństwa, które można powiązać z wystąpieniami marcowymi.

W trakcie narady komendantom powiatowym przybliżono także sytuację panującą na białostockich uczelniach oraz w szkołach średnich. Na Akademii Medycznej — zdaniem prowadzących zebranie — utworzyły się grupy wokół samoistnych przywódców. W obiektach AM ujawniono szereg napisów popierających studentów z Warszawy oraz przeciwko działaniom MO, a osobno przeciwko MSW. Na terenie miasta pojawiło się kilka plakatów. Działalność studentów AM jest możliwa z powodu wyjątkowo słabej aktywności patroli cywilnych wokół budynków. W Wyższej Szkole Inżynierskiej odnotowano nieliczne przypadki gromadzenia się studentów wokół najbardziej aktywnych liderów. Kadra naukowa WSI zajmuje zdecydowanie pozytywne stanowisko w kwestii linii partii i nie daje się wciągać w dyskusje. Zupełnie inna sytuacja panuje w liceach i technikach. Wśród nauczycieli odnotowano szereg „nieodpowiedzialnych wystąpień”. Dotyczy to zwłaszcza Białegostoku, Bielska oraz Łomży. Ogólnie daje się odczuć podenerwowanie wśród młodzieży, co może doprowadzić do zorganizowania jakiegoś wiecu. Z niepewnych źródeł MO otrzymało informację, że studenci AM „opracowują jakąś reakcję”. Aby zapobiec możliwościom przemytu ulotek oraz napływowi „emisariuszy” z innych ośrodków akademickich (o czym na spotkaniu wspominał ppłk E. Mikulski), należało też rozpocząć akcję zabezpieczającą na dworcach PKP i PKS oraz postojach taxi. Polecono funkcjonariuszom milicji umundurowanym i po cywilnemu zwracać szczególną uwagę na ruch podróźnych. Sprawdzać wszystkie przychodzące pociągi, obserwować ruch taksówkarzy, rozwijając w tym celu wszelkie formy pracy operacyjnej. Dodatkowo należało jak najszybciej zrobić wykazy wszystkich podejrzanych o możliwość wrogich wystąpień oraz wzmocnić represje w stosunku do „elementów przestępczych i chuligańskich”¹¹.

W trakcie narady oraz na kolejnych spotkaniach wielokrotnie podkreślano, aby wszelkie formy zaostrożenia działań wobec środowisk podejrzanych, przestępczych i chuligańskich nie były odczuwalne dla zwykłego obywatela. „Nie czepiać się do ludzi w drobnych sprawach”, „milicjant musi zachować powagę i rozsądek”, „musimy dać przykład powagi i rozsądku, nie dawać się prowokować” — to tylko kilka cytatów jasno wskazujących na obawę, że panujący spokój może okazać się chwilowy i w Białymstoku dojść do wystąpień. Mimo tych obaw w podsumowaniu spotkania podkreślono, że „sytuacja w województwie generalnie dobra. Nie widać szansy na możliwość burd. Studenci zachowują się poprawnie. Dużo dyskusji — jest dezorientacja wśród studentów białostockich. Poszczególne nie stanowią siły (...). We wtorek nastąpi wystąpienie tow. Gomułki, to powinno wyjaśnić i rozładować sytuację. Kierownictwo partii wydało dyrektywę utrzymania porządku — czy to się komuś podoba, czy nie”¹².

14 marca władze milicyjne oficjalnie zwróciły się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o wprowadzenie przyspieszonego trybu postępowania przed Kolegiami Karno-Administracyjnymi na terenie województwa za „wybryki chuligańskie”. Zakończyły też koszarowanie

¹¹ Ibidem, k. 20–21.

¹² Ibidem, k. 22a.

całego stanu białostockiego ZOMO¹³ oraz przeprowadziły ćwiczenia we współdziałaniu MO ze strażą pożarną z rozpraszania tłumu z wykorzystaniem wozów wyposażonych w armatki wodne. Przygotowano dwuosobowe zespoły tajniaków do prowadzenia „zasadek operacyjnych”. Podyktowane to było m.in. informacją operacyjną, jakoby konduktorka w jednym z autobusów podsłuchiwała rozmowę dwóch studentów, którzy rozmawiali o „zorganizowaniu na dziedzińcu AM w Białymstoku manifestacji takiej jak w Warszawie”¹⁴. Generalnie 13 i 14 marca były — jak wynika z materiałów operacyjnych MO — dniami aktywności młodzieży studenckiej. To wówczas znaleziono najwięcej ulotek w różnych miejscach miasta, głównie w centrum oraz wokół obu białostockich uczelni. Na ulotkach były m.in. hasła: „Łączymy się z Warszawą”, „Precz z tyranią”, „Precz z rusyfikacją”, „Prasa kłamie”, „Popieramy studentów Warszawy”, „Chcemy wolności”, „Precz z Ruskami”. Dwa dni później pojawiło się kilkadziesiąt ulotek „Partia pełna chamów”¹⁵.

16 marca 1968 do komendanta KW MO w Białymstoku nadszedł szyfrogram od komendanta głównego MO, gen. T. Pietrzaka, zalecający, aby „o zatrzymanych studentach na ulicy w czasie burd i awantur, a w szczególności tych, którzy zostali zakwalifikowani do ukarania na kolegialnie, powiadamiać natychmiast rektora uczelni. Jednocześnie listę tych studentów przekazywać WKW celem wcielenia ich do wojska”. Podkreślono przy okazji, że minister szkół wyższych wysłał już do rektorów stosowne pisma w tej sprawie¹⁶. 17 marca nadszedł kolejny telefonogram z Warszawy, z poleceniem nadsyłania oddzielnych meldunków dotyczących osób zatrzymanych w związku z zajściami w środowiskach studenckich od początku wydarzeń do godz. 24.00 17 marca¹⁷. Stosowną odpowiedź KW MO w Białymstoku wysłała 18 marca. W telefonogramie informowano, że do godz. 24.00 17 marca na terenie województwa białostockiego nie zanotowano żadnych zajęć w środowiskach studenckich, w związku z powyższym jednostki MO nie zatrzymały i nie aresztowały żadnej osoby. Także SB w województwie białostockim od początku wydarzeń — pisano — nie stosowała zatrzymań związanych z ekscesami warszawskimi. W okresie tym przeprowadzono ogółem 5 rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych ze studentami. Kierownictwo uczelni przeprowadziło 6 rozmów (2 z pracownikami naukowymi i 4 ze studentami)¹⁸.

Tego samego dnia (18 marca) do Białegostoku nadszedł jeszcze jeden szyfrogram informujący, że kierownictwo MON poleciło dowódcom okręgów wojskowych powołanie z całego kraju studentów relegowanych i zawieszonych w prawach studentów do służby wojskowej. Należy zatem przekazywać rektorowi uczelni wnioski o relegowanie lub zawieszenie w prawach studenta tych studentów, którzy biorą czynny udział w zajściach. Należy też nawiązać kontakt z wojewódzkimi, powiatowymi i dzielnicowymi sztabami wojskowymi w celu ułatwienia powołania poborowych w określonych terminach. W przypadku odmowy przyjmowania kart powołania postępować zgodnie z przepisami o powszechnym obowiązku obrony PRL. Pierwsze

¹³ Skoszarowano w sumie 177 osób, w tym 55 komendantów posterunków MO, będących na przeszkoleniu; IPN Bi 047/1467, k. 29.

¹⁴ Ibidem, k. 30, Notatka służbowa z 14 marca 1968 r.

¹⁵ Ibidem, k. 83, Meldunek sytuacyjny nr 1 za okres od 16 III 1968 godz. 16.00 do 17 III 1968 do godz. 16.00.

¹⁶ Ibidem, k. 44, Telefonogram z KG MO do KW MO w Białymstoku.

¹⁷ Ibidem, k. 90, Telefonogram nr 2920/68 z 17 marca 1968 r.

¹⁸ Ibidem, k. 94–95, Telefonogram nr 476/68 do Centralnego Stanowiska Kierowania „Kraj” w Warszawie z 18 marca 1968 r.

doręczenie kart — 18 marca, przejazdy grup poborowych — 20–22 marca 1968 r.¹⁹ Dowództwo KW MO przyjęło szyfrogram i potwierdziło jego ewentualne wykonanie, jednak brak w materiałach informacji, czy pomagano w doręczeniu kart poboru. Prawie na pewno nie dotyczyło to osób studiujących w Białymstoku; co do studentów białostockich uczących się w innych ośrodkach akademickich danych takich w przeglądanych dokumentach nie odnalazłem.

Przemówienie Gomułki, na które tak czekano w KW MO i KW PZPR, przeszło w mieście bez większego echa, o czym niezwłocznie zameldowano do Warszawy. Pewnym novum, w stosunku do innych regionów kraju było wypłyniecie na terenie miasta i województwa, głównie ze sprawą lokalnej prasy, sprawy P. Jasienicy i jego działalności na terenie Białostoczczyzny²⁰. W ciągu kolejnych dni „sprawa Jasienicy” oraz reakcje społeczeństwa Białostoczczyzny były przedmiotem kolejnych meldunków²¹.

Sprawę „wydarzeń marcowych” w Białymstoku kończy wymiana korespondencji z kwietnia 1968 r. 7 kwietnia z gabinetu ministra spraw wewnętrznych dociera do KW MO szyfrogram z prośbą o podsumowanie sytuacji. 9 kwietnia z KW MO do Warszawy szyfrogramem wysłany zostaje następujący meldunek: „zorganizowanych solidarnościowych wystąpień studenckich lub ekscesów ulicznych na terenie woj. nie było. Po pierwszych wystąpieniach w UW ujawniono trzy napisy na budynkach AM o treści antypaństwowej oraz 13 odrębnie wykonanych haseł solidaryzujących się bądź nawołujących do poparcia studentów warszawskich. Pod wpływem rozwoju wydarzeń, osobistych kontaktów ze studentami innych ośrodków w kraju i szerokiej wymiany prywatnej korespondencji w środowiskach akademickich Białegostoku zanotowano szereg wrogich wypowiedzi pod adresem kierownictwa partyjnego i państwowego oraz godzących w sojusz ze Związkiem Radzieckim. Szczególną aktywność w tym względzie przejawiali studenci regionu warszawskiego. Nadto ujawniono szereg indywidualnych wypowiedzi solidaryzujących się z ekscesami ulicznymi studentów warszawskich i wrogich komentarzy, osoby te pozostają w aktualnym operacyjnym rozpracowaniu. Z najaktywniejszymi studentami na wniosek SB rektorzy Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej przeprowadzili rozmowy ostrzegawcze. Przeciwdziałanie MO, zdecydowana postawa większości pracowników naukowych oraz aktywu partyjnego na uczelniach w sposób istotny wpłynęły na zahamowanie ostrości wystąpień. Aktualnie zorganizowanej działalności nie stwierdza się, poza szeregiem głosów mówiących o ewentualnych wystąpieniach w kraju”²².

March 1968 in Białystok in the Light of Material from the Civic Militia Voivodeship Headquarters

March 1968 did not leave a distinct imprint on the history of Białystok. There are no records of significant events, and mention is made only of several hundred distributed leaflets, several inscriptions on walls, and heated discussions held amongst secondary school and university students. The reports emphasize that a prominent impact on the prevailing situation was exerted by the social composition of the local students — the predominance of peasant

¹⁹ Ibidem, k. 99, Szyfrogram nr 692/zw-op-0053/68 z 18 marca 1968 r.

²⁰ Ibidem, k. 124, Meldunek nr 1 z 21 marca 1968 r. o nastrojach w społeczeństwie w związku z wydarzeniami w Warszawie i przemówieniem tow. Gomułki.

²¹ Ibidem, k. 131, Meldunek nr 2 z 22 marca 1968 r.

²² Ibidem, k. 228, Szyfrogram do gabinetu min. spraw wewnętrznych z 9 IV 1968 r.

and working class backgrounds and the absence of students of intelligentsia origin. The „politically active role” was in many cases assumed by secondary school pupils. Quite possibly, this state of affairs was strongly affected by the lack of humanities faculties, which almost traditionally acted as the „organisers” of student protest and disturbances.

An active „participant” of the March events was the press. „Gazeta Białostocka” conducted a propaganda campaign throughout almost the entire period, although compared to the national papers its articles preserved a low profile and, for all practical purposes, reprinted information from the central press and featured accounts of the meetings and mass-scale demonstrations held in assorted workplaces. Neither the local press nor the Civic Militia reports reflect an excessive involvement of the residents of Białystok in the anti-Semitic campaign, although operation reports contained numerous information about anti-Semitic moods.

It is interesting to note that an examination of the Civic Militia Voivodeship Headquarters documents shows a much stronger reaction to events associated with the Warsaw Pact invasion of Czechoslovakia. Many more „nonconformist” commentaries, public appearances, meetings and discussions were noted down; the same holds true for the number of detainees.